

Upominał się o wolną Palestynę, stracił pracę w CNN

1 grudnia 2018

Telewizja CNN zerwała współpracę z jednym ze swoich stałych ekspertów, bo ten na forum ONZ wzywał do stworzenia na Bliskim Wschodzie „jednego świeckiego demokratycznego państwa” dla Żydów i Palestyńczyków. Ponurą ironią losu stało się to dokładnie w Międzynarodowym Dniu Solidarności z Palestyną.

Marc Lamont Hill jest dziennikarzem telewizyjnym i wykładowcą medioznawstwa na Temple University w Filadelfii. Do niedawna regularnie gościł również jako komentator w programach na antenie CNN. Przedwczoraj jednak telewizja demonstracyjnie ogłosiła zakończenie współpracy z nim. Powód? Nieoficjalnie: przemówienie wygłoszone przez Hilla na spotkaniu w ONZ, zorganizowanym z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z Narodem Palestyńskim (patrz wideo wyżej). Mężczyzna wezwał do stworzenia na Bliskim Wschodzie „wolnej Palestyny od rzeki do morza”, Palestyny, która byłaby „jednym świeckim demokratycznym państwem dla wszystkich”, niezależnie od przynależności narodowej i wyznania.

Wypowiedź została błyskawicznie zaatakowana przez Ligę Przeciwko Zniesławieniu (ADL), organizację amerykańskich Żydów deklarującą walkę z wszelkimi przejawami antysemityzmu, której jednak inne organizacje żydowskie, m.in. Żydowski Głos Dla Pokoju, zarzucają głoszenie antypalestyńskich uprzedzeń i atakowanie wszelkich krytyków państwa Izrael niezależnie od intencji. W 1993 r. amerykańska policja znalazła w biurach Ligi nielegalnie gromadzone informacje o ponad 10 tys. aktywistów i 950 grupach (lewicowych organizacja, związkach zawodowych, stowarzyszeniach arabskich), które organizacja

uznała za szkodliwe dla Tel Awiwu. Według wpływowej ADL wypowiedź Hilla była równoznaczna z wezwaniem do zniszczenia Izraela, a sformułowanie „od rzeki do morza” to zakamuflowane hasło bojowe Hamasu.

Hill przekonuje na swoim profilu na Twitterze, że nigdy nie wzywał do przemocy wobec kogokolwiek. „To było wezwanie do sprawiedliwości, zarówno w Izraelu, jak i na Zachodnim Brzegu/w Gazie. W przemówieniu wybrzmiało to bardzo jasno i konkretnie” – napisał. W innej wiadomości zaznaczał, że opowiada się za wolnością dla Palestyny i jest głęboko krytyczny wobec polityki Izraela, ale nie popiera antysemityzmu ani nie wzywa do zabijania Żydów.

Podczas gdy CNN odmawia skomentowania swojej decyzji, obrońcy praw człowieka i publicyści (nie tylko lewicowi) wzywają stację do przywrócenia komentatora do pracy. Podkreślają, że mężczyzna upominał się o prawa człowieka, wolność i samostanowienie Palestyńczyków, które w teorii jest wspierane przez społeczność międzynarodową. – Krytyka okupacji izraelskiej to nie antysemityzm. To raczej wynik zrozumienia i obserwacji dziesięcioleci brutalności, podporządkowania i polityki apartheidu, które dokonują się z pogwałceniem prawa międzynarodowego – napisała na Twitterze publicystka AJ+ Francesca Fiorentini.

Redaktor „The Intercept” Gleen Greenwald apeluje natomiast o podpisywanie [internetowej petycji](#) z apelem o przywrócenie Hilla do pracy. Do tej pory wezwanie poparło ponad 5 tys. internautów. Inny publicysta „The Intercept” i wykładowca na Georgetown University Mehdi Hasan zwrócił uwagę na fakt, że CNN wyrzuciło Hilla za wspieranie Palestyńczyków, natomiast nie ma żadnego problemu z zapraszaniem do studia Ricka Santoruma, ultrakonserwatywnego Republikanina, który twierdził, że na Zachodnim Brzegu Jordanu w ogóle nie ma społeczności palestyńskiej.

Międzynarodowy Dzień Solidarności z Narodem Palestyńskim

został ustanowiony przez ONZ na 29 listopada w 1978 r. Upamiętnia rocznicę przyjęcia rezolucji, na mocy której na Bliskim Wschodzie miały powstać dwa państwa – izraelskie oraz arabskie (palestyńskie) w 1947 r. Rząd Autonomii Palestyńskiej, powstały po zawarciu porozumień w Oslo w 1993 r., stoi na stanowisku, że właśnie powstanie dwóch narodowych państw byłoby optymalnym rozwiązaniem dla zakończenia konfliktu. Palestyna miałaby obejmować Zachodni Brzeg i Strefę Gazy. Oficjalnie społeczność międzynarodowa jest analogicznego zdania, faktycznie jednak bezwarunkowe poparcie USA dla Izraela pozwala mu tę okoliczność ignorować.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu